Rok XIV. Nr. 75 | SOSNOWIEC, czwartek 16 marca 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Hitler zamieszkał w Hradczynie

Niepodległość Czech przekreślona

Państwo autonomiczne pod panowaniem Trzeciej Rzeszy

BERLIN, 15. 3. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Czeski prezydent dr. Hacha przybył w towarzystwie czeskiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovskyego o godzinie 1 min. 10 do nowej kancelarii Rzeszy na rozmowę z kanclerzem. — Prezydent Hacha przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej S. S. przy dźwiękach marsza. Kanclerz przyjął prezydenta dr. Hachę w swoim gabinecie.

Przy rozmowie obecni byli ze strony niemieckiej premier marszałek Goering, który na życzenie kanclerza przerwał swój urlop we Włoszech i wczoraj około godz. 18 przybył do Berlina, jak również minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Po pierwszej 45-minutowej rozmowie prezydent Hacha i minister spraw

Ci co zadecydowali o losie Czech

HITLER
HACHA
RIBBENTROP
CHVALKOVSKY






zagranicznych Chvalkovsky udali się na naradę i na szczegółowe rozmowy z premierem marszałkiem Goeringiem i ministrem von Ribbentropem.

Po wznowieniu rozmowy u kanclerza podpisano o godz. 3 min. 55 następujący układ:

Kanclerz przyjął dziś w Berlinie w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, czesko - słowackiego prezydenta dr. Hachę i czesko - słowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovskyego na ich życzenie.

Przy spotkaniu tym poddano zbadaniu z całą szczerością poważną sytuację, jaka powstała w ostatnich tygodniach na dotychczasowym czesko-słowackim obszarze państwowym. Z obu stron dano wyraz jednomyślnie przekonaniu, że celem wszystkich wysiłków musi być zapewnienie spokoju, porządku i pokoju w tej części Europy Środkowej. Czesko-słowacki prezydent oświadczył, że służąc temu celowi i dla osiągnięcia ostatecznego uspokojenia kładzie los narodu i kraju czeskiego w pełnym zaufaniu w ręce kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Kanclerz przyjął to oświadczenie i dał wyraz swej decyzji, iż weźmie naród czeski pod opiekę Rzeszy Niemieckiej i zabezpieczy mu rozwój autonomicznego życia narodowego w myśl jego odrębności.

Berlin, 15 marca 1939 r.

(—) ADOLF HITLER
(—) DR. HACHA
(—) VON RIBBENTROP
(—) DR. CHVALKOVSKY.

Praga obsadzona przez wojska Rzeszy

PRAGA, 15. 3. PAT. Wojska niemieckie, które we wczesnych godzinach rannych przekroczyły granicę Czech i Moraw, stopniowo obsadzają całe terytorium obu prowincyj czeskich.

O g. 10 rano przybyły do Pragi pierwsze kolumny oddziałów zmotoryzowanych pod dowództwem gen. Blaskovitza. Pierwsza kolumna samochodów pancernych, która przeciągnęła przez miasto od strony zachodniej, skierowała się na zamek w Hradczynie, który został obsadzony około godz. 10. Wraz z pierwszą kolumną przybył na Hradczyn dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych Heppner, powitany na zamku przez przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Pradze, prof. Pfitznera, oraz komisarycznego prezydenta miasta, dr. Klapke.

Około południa ukazały się nad miastem niemieckie eskadry lotnicze.

W godzinach południowych Niemcy obsadzili również główne budynki urzędowe.

Na wielu domach zamieszkali w Pradze Niemcy wywiesili chorągwie ze swastyką.

PRAGA, 15. 3. W godzinach popołudniowych przybył niespodziewanie do Pragi kanclerz Hitler w towarzystwie licznej świty dostojników państwowych.

Kanclerzowi m. in. towarzyszą gen. Keitel, min. Ribbentrop, szef S. S. Himler i szef prasy Dietrich.

Kanclerz Hitler zamieszkał w zamku na Hradczynie.

—oOo—

Węgrzy zajęli Huszt

I lada chwila spodziewani są na polskiej granicy

HUSZT, 15. 3. PAT. B. RZĄD KARPATORUSKI Z DR. WOŁOSZYNEM NA CZELE OPUŚCIŁ DZIŚ RANO TERYTORIUM RUSI PODKARPACKIEJ, UDAJĄC SIĘ DO RUMUNII.

HUSZT I SEWLIUSZ ZOSTAŁY W GODZINACH POŁUDNIOWYCH ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA WĘGIERSKIE.

BUDAPESZT, 15. 3. PAT. Wojska węgierskie kontynuują marsz ubezpieczony przez Ruś Podkarpacką, zajmując i obsadzając poszczególne miejscowości. W godzinach popołudniowych przeszły Swalavę i skierowały się na Wołowiec w stronę przełęczy tucholskiej.

Wojska węgierskie napotkały w drodze na bandy siczowców, które stawiały miejscami opór. Bandy te były natychmiast przez wojska węgierskie otaczane i rozbrajane opór czeski w stosunku do wojsk węgierskich miał charakter defensywny i miał na celu umożliwienie ewakuacji władzom cywilnym i wojskowym czeskim. Ewakuacja odbywa się w rozmaitych kierunkach.

Ludność zajmowanych terenów, terroryzowana przez długie miesiące, wszędzie serdecznie wita wojska węgierskie, widząc w nich ostoję ładu i porządku oraz zabezpieczenia na przyszłość.

W górach panuje silna zadymka śnieżna, która zanosiła śniegiem szosy i ścieżki hamując szybkość marszu wojsk węgierskich.

Polska uznała niepodległość Słowacji

WARSZAWA, 15. 3. PAT. — Słowacki minister spraw zagranicznych wystosował do ministra spraw zagranicznych Polski depeszę treści następującej:

„Minister spraw zagranicznych Państwa Słowackiego ma zaszczyt zakomunikować, że zgromadzenie narodowe Słowacji, jedyny oficjalny przedstawiciel Słowaków, na uroczystym posiedzeniu odbytym w dniu 14 marca 1939 r. w Bratysławie proklamowało swą niezawisłość i utworzenie Państwa Słowackiego w obecnych granicach kraju słowackiego:

Msgr. dr. Józefowi Tiso, prezesowi rady ministrów, powierzono pełnienie funkcji głowy państwa i powierzono teki: wiceprezesa rady ministrów profesorowi uniwersytetu Wojciechowi Tuce, ministra spraw zagranicznych — p. Ferdynandowi Durczańskiemu, ministra spraw wewnętrznych — p. Karolowi iSdorowi, ministra oświecenia publicznego — p. Józefowi Siwakowi, m n. obrony narodowej — ppłk. Ferdynandowi Caplosow, min. komunikacji p. Juliuszowi Stano, min. finansów — p. Mikulasowi Prużyńskiemu, min. gospodarki narodowej — p. Gedzie Medryskiemu, min. sprawiedliwości — p. Gedzie Fritzowi.

Minister spraw zagr. ma zaszczyt prosić o uznanie utworzonego państwa i o zawiadomienie nas o tym.

Bratysława, 14 marca 1939 r.

Minister spraw zagranicznych

(—) DR. FERDYNAND DURCZANSKY



Depesza min. Becka
do min. Durczańskiego

WARSZAWA, 15. 3. PAT. W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagranicz. nych Słowacji dr. Durczańskiego notyfikującą powstanie niepodległego państwa słowackiego, minister spraw zagranicznych J. Beck skierował do ministra Durczańskiego następującą depeszę.

Jego Ekscelencja dr. Ferdynand Durczański, Minister Spraw Zagranicznych Słowacji.

„W odpowiedzi na telegram Waszej Ekscelencji z dnia 14 bm. mam zaszczyt zapewnić, że Rząd Polski uznawał zawsze prawo narodu słowackiego do swobodnego określenie form tego istnienia politycznego.

Dla ustalenia kontaktu i współpracy z Rządem Republiki Słowackiej, postanowiłem mianować bezzwłocznie dr. Mieczysława Chałupczyńskiego jako reprezentanta dyplomatycznego Rządu Polskiego w Bratysławie".

(—) J. BECK.

Minister Spraw Zagranicznych Polski

Ruś podkarpacka

Ruś Podkarpacka, urzędowa nazwa dawnej Rusi Węgierskiej, zwanej często przez Polaków Rusią Zakarpacką. Kraj ten wchodzący od roku 1919 (od traktatu w Trianon) w skład republiki czesko-słowackiej, położony jest na południowych stokach Beskidów Wschodnich. Ma na ogół ziemię żyzną, klimat dość ostry. Główną rzeką jest Cisa. Karpato-Rusini są niemal wyłącznie wyznania grecko-katolickiego. Żyją z lasów i z uprawy roli.

Oblicze narodowościowe tego kraju jest niewyraźne. Obok zwalczających się nawzajem dwu grup: jednej liczniejszej podległej wpływom rosyjskim i drugiej niewielkiej, ukraińskiej, istnieje duża masa ludności, uważająca się po prostu za „tutejszą", mówiąca odrębnym dialektem i myśląca jedynie o poprawie bytu.

Arbitraż wiedeński z 4 listopada 1938 r. przyznał część terytorium Zakarpacia, z największymi miastami: Użhorodem i Munkaczewem — Węgrom.

Po przejęciu tych dwóch miast i żyznych najgęściej zaludnionych i żywotnych obszarów nizinnych przez Węgry, Ruś Podkarpacka stała się zgoła dziwolągiem, bez stolicy i bez połączenia kolejowego z Pragą.

Największe pozostałe w niej miasto, to Sevlnis)9 tys. mieszkańców) i Huszt (1.000 mieszkańców).

Ogółem w granicach Rusi Podkarpackiej pozostał szmat ziem górskich, długości mniej więcej 50 km., zamieszkały przez około 150 tysięcy Karpatorusów, przeważnie pasterzy.

Gen. Prchala prosi
o 5 dni zwłoki



PRCHALA

BUDAPESZT, 15. 3. P. a. T. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje: Szef sztabu głównego armii węgierskiej dziś w południe udzielił następujących informacji: Posuwanie się naprzód wojsk węgierskich na terenie Rusi Podkarpackiej trwa nadal. Generał Prchala wysłał parlamentariuszy do dowódcy węgierskiej dywizji konnej, prosząc o pozostawienie mu pięciu dni czasu na wycofanie wojsk czeskich z Rusi. Szef węgierskiego sztabu głównego zażądał natychmiastowego złożenia broni. Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Sensacyjny zwrot w procesie
mordercy kobiet Weidmanna

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu paryskiego mordercy kobiet Weidemanna doszło do prawdziwego „coup de theatre".

Obrońca współoskarżonej Colette Tricot oświadczył, że jego klientka pragnie złożyć ważne zeznania. W toku przesłuchania oświadczyła ona że wkrótce po zamordowaniu tancerki amerykańskiej Dekoven i alzackiej pielęgniarki Keller, widziała w mieszkaniu sąsiada Weidemanna w St. Cloud biżuterię obu kobiet.

Wówczas wezwano owego sąsiada Moully, który miał zeznawać w charakterze świadka. Okazało się jednak, że nie przybył on na rozprawę. Obrona pragnie wykazać na podstawie zeznać Colette Tricot, że nie wykrytym a często wspomnianym wspólnikiem Weidemanna był Moully.

Jego też miał na myśli, zdaniem obrony, Weidemann, mówiąc, że strzelał do policji, by ostrzec swego pomocnika. Colette Tricot jest bardzo obciążona dotychczasowym przebiegiem rozprawy. Jak się okazało, w chwili aresztowania nosiła ona odzież obu ofiar Weidemanna.

Hitler pojechał
na terytorium czeskie

BERLIN, 15. 3. PAT. Urzędowo komunikują, że kanclerz Hitler wyjechał dziś z Berlina celem udania się do wojsk wkraczających na terytorium Czech i Moraw.

PRZEKLĘTA MIŁOSC

ADAM CZEKALSKI

Powieść

90)

— Cokolwiek raczysz postanowić najjaśniejszy panie — odezwał się znowu Józef — jedno jeszcze pragnę nad mienić, iż nie chodzi nam wcale o zwrot skonfiskowanych dóbr, ale tylko i wyłącznie o przywrócenie dobrego imienia rodowi naszemu, tyle zasłużonemu dla kraju. Okaż się być, najjaśniejszy panie, ojcem wszystkich swoich poddanych, których nie miecz zemsty, ale miłość ojcowska w piersiach swoich nosi. Niech nie triumfuje pycha i mściwość prywaty, ale niech zabłyszczy sprawiedliwość gdyż ona jedna jest fundamentem Rzeczypospolitej

Ciechanowiecki przerwał na chwilę poczem dorzucił jeszcze:

— Dowodem mściwości nieprzebierającej w środkach pani Strutyńskiej, jest również i to, iż postarała się ona szalbierczym przedstawieniem sprawy o skazanie na ćwiartowanie nawet starego sługi brata mego, który pilnował ja przez owe dni tuż po ujawnieniu zdrady z gachem w Opsie. Ćwiartowanie to, jak mi doniesiono odbyło się nie dawno w Wilnie... Skazano na śmierć i ścięto człowieka, który jednemu Bogu ducha swego był winien tylko... Wprowadzono cię w błąd, oszukano, najjaśniejszy panie... Teraz pocieszają już rozlegać się skargi po kraju, iż niewinnych ludzi morduje się dla dogodzenia cudzej fantazji... A przecież nie król JM. winien, nie na tron spada grzech za ową śmierć niewinną starca białowłosego, ale tylko na poduszczycieli i szalbierców, którzy dobrą wolę najzacniejszego z królów dla niecnych swoich celów wykorzystali. Odwróć więc owe niegodne podejrzenia najjaśniejszy panie, zarzuć kłam tym głosom przeciwnym, okaż się monarchą szlachetnym i wiel kim, za jakiego powszechny głos od dawna ciebie już uznaje...

Tyle szczerości i prawdy było w tych słowach młodego Ciechanowieckiego, że choć chwilami nader gorzkie one były dla króla, przecież nie dotknęły go bynajmniej. Ten młodzieniec umiał oskarżać ale umiał także i bronić — oskarżając.

Stał teraz przed królem w postawie, która pełna była szacunku, ale nie znalazłeś w niej i cienia uniżoś. serwilizmu. Jego jasne, dobre oczy, śmiało patrzące w przymrużone nieco oczy króla, jego postać wyniosła, śmiała, niby młodego orła stojącego na wysokiej perci górskiej — zjednały mu przychylność monarchy. Stanisław August zrozumiał, iż w tych szczerych, tchnących prawdą słowach młodego suplikanta, który sam, nie uciekając się do niczyjej możnej pomocy, stanął przed nim, by żal swój i prośbę swoją wypowiedzieć — nie może być nawet cienia pozy, udania...

Poniatowski podniósł wzrok swój na Ciechanowieckiego, chwilę wpatrywał się w jego jasne oczy, a potem rzekł:

— Bądź waćpan spokojny. Rozważymy twoje słowa i damy ci stosowną odpowiedź. Sprawiedliwość zostanie wymierzona.

Józef pochylił się do kolan króla, dziękując za obietnicę. Poniatowski zaś, podawszy mu dłoń do pocałowania, dodał jeszcze na odchodnym:

A jeśli zamieszkasz w stolicy, mości Ciechanowiecki, nie zapomnij że o nas i zechciej nas odwiedzać. Miło będziemy cię widzieli na naszych obiadach czwartkowych i porozmawiamy o Paryżu.

Było to wyraźne zaproszenie, jawny znak łaski królewskiej.

Po odejściu Ciechanowieckiego, król dumał długo samotnie, po zem dał rozkaz wezwania do siebie hrabiego Mikołaja Manuzzi.

XXV

ROZKAZ KRÓLA JM.

Hrabia Mikołej Manuzzi był z pochodzenia Włochem, z profesii awanturnikiem politycznym, włóczącym się długo po rozmaitych krajach prawie globu całego, aż w końcu wylądował w Warszawie i tu wpadł od razu w objęcia ambasadora carycy Katarzyny Potiomkina, rezydującego w stolicy nadwiślańskiej. Bez czci i sumienia, nie mający już nic do stracenia, wszystko zaś do zyskania, hrabia Manuzzi odgrywał w Warszawie rolę szpiega moskiewskiego — słowem, była to kreatura spod ciemnej gwiazdy, na wszystko gotowa, spełniająca wszystko bez wahania, cokolwiek tylko mogło mu przynieść brzęczącą nagrodę.

Tego to osobnika wysłannicy królewscy długo musieli szukać, nim go w końcu odnaleźli w winiarni na Starym Mieście u Fukiera, przepijającego ostatki jurgieltu, zaledwie dziś otrzymanego od Potiomkina otrzymanego.

Na wiadomość, iż król JMość wzywa go do siebie, zebrał się natychmiast pan hrabia i pojechał na Zamek, nie będąc jednak bardzo pewnym, zali nie spotka go tam co złego za wichrzenie i szpiegowanie, to też doobywał raz po raz wysłanników królewskich, coby król jegomość chciał od niego, ale ci nie umieli mu nic na to odpowiedzieć.

d. c. n.

Odezwa Hitlera do narodu niemieckiego

„Postanowiłem w dniu dzisiejszym, by wojska niemieckie wkroczyły do Czech"

BERLIN, 15.3. PAT. Kanclerz Hitler wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której przypomina, że zaledwie przed kilku miesiącami Niemcy zmuszone były wziąć w obronę mieszkających w zwartych obszarach rodaków swych przeciw terrorystycznemu reżimowi Czechosłowacji, a już w ostatnich tygodniach ujawniły się te same zjawiska na obszarze, na którym żyje obok siebie tyle narodowości.

Doprowadzić to musi do reakcji na ponawiane ataki na wolność i życie grup narodowościowych. Odłączyły się one teraz od Pragi. Czechosłowacja przestała tym samym istnieć.

Dalej odezwa mówi, że od niedzieli w wielu miejscowościach zaszły straszliwe ekscesy, których ofiarą padli znowu liczni Niemcy. Z gęsto zamieszkałych niemieckich wysp językowych, które wspaniałomyślność niemiecka pozostawiła ubiegłej jesieni przy Czechosłowacji, zaczyna znów płynąć w kierunku granic Rzeszy masa uciekinierów, pozbawionych mienia. Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy doprowadzić musiałoby do zniszczenia porządku na tym terenie, na którym Niemcy zainteresowane są życiowo a który ponad 1000 lat należał do Rzeszy niemieckiej. Aby ostatecznie usunąć ten stan, zagrażający pokojowi — głosi odezwa — i aby stworzyć warunki potrzebne dla nowego uporządkowania stanu rzeczy na tym obszarze

POSTANOWIŁEM Z DNIEM DZISIEJSZYM, BY WOJSKA NIEMIECKIE WKROCZYŁY DO CZECH I MORAW.

Rozbroją one bandy terrorystyczne i chroniące je czeskie siły zbrojne, wezmą w obronę życie wszystkich zagrożonych i zabezpieczą tym samym fundamenty, na których opierać się będzie zasadnicze załatwienie kwestii, które w sposób sprawiedliwy odpowiadać będzie duchowi tysiącletniej historii i praktycznym koniecznościom narodów niemieckiego i czeskiego.

HITLER DO WOJSKA

BERLIN, 15 3. PAT. Kanclerz Hitler wydał rozkaz do wojska w którym stwierdza, iż Czechy znajdują się w stanie rozkładu, zaś przeciwko Niemcom w Czechach i na Morawach stosowany jest teror. Z dniem 15 marca 1939 r. oddziały wojsk niemieckich wkroczą na terytorium Czech, aby zabezpieczyć życie i mienie wszystkich mieszkańców kraju.

Odezwa apeluje do ludności, iż żołnierzy niemieckich nie będzie traktowała jako wrogów, lecz jako uosobienie woli rządu niemieckiego ustalenia porządku.

Odezwa zapowiada, że wszelki ewentualny opór będzie natychmiast złamany i kończy się słowami: „Bądźcie poza tym świadomi, że wkraczacie na czeskie terytorium jako reprezentanci wielkiej Rzeszy.

* * *

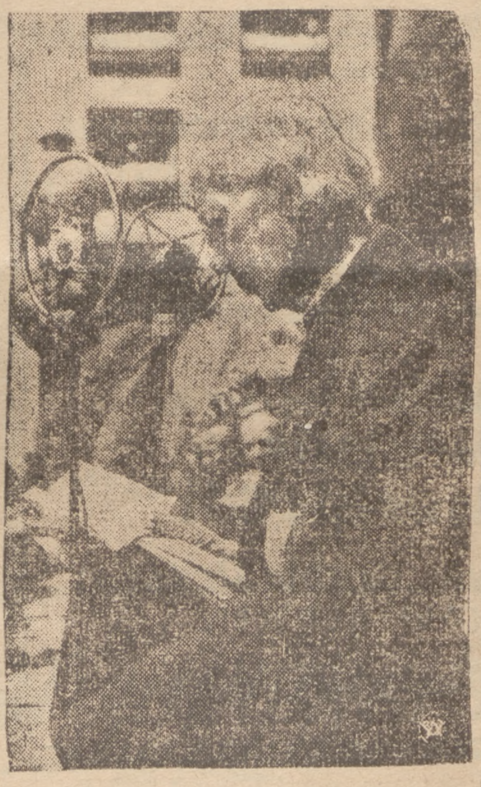
Wypadki biegną z zawrotną szybkością. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że historia pędzi naprzód w siedmiomilowych butach. W pół roku po Monachium i załamaniu się pierwszej republiki czeskosłowackiej rozpadła się wczoraj w oczach naszych Druga Republika. Słowacja oderwała się od Czech. Wojska węgierskie zajęły Ruś Zakarpacką. A Czechy stały się prowincją Rzeszy Niemieckiej. W ciągu godzin mapa Europy środkowej uległa nowemu, gruntownemu przekształceniu.

Wszystko jest w toku i zawcześnie jeszcze na polityczną ocenę wydarzeń. Przypomnijmy tylko, jakie było niezmienne stanowisko Polski, któremu tak niedawno dał ponowny wyraz min. Beck w Senacie.

Otóż Polska jest przyjaciółką narodu słowackiego i orędowniczką tezy, że naród słowacki ma pełne prawo decydowania o swoim losie. Niepodległość Słowacji, niepodległość prawdziwa i pełna, natrafić musi w Polsce wśród wszelkich okoliczności na życzliwy oddźwięk. Niepodległa Słowacja musi być bowiem przyjaciółką Polski. Oczywiście, że mówimy o niepodległości istotnej, a nie o zamianie jednego postronnego wpływu na inny, jednego protektoratu na drugi.

Jeśli idzie o Ruś Zakarpacką to Polska niedwuznacznie wypowiedziała się za spełnieniem uzasadnionych dążeń węgierkich, których realizacja oznacza równocześnie przywrócenie tysiącletniej wspólnej granicy.

Wódz duchowny Słowaków



ś. p. ks. A. Hlinka.

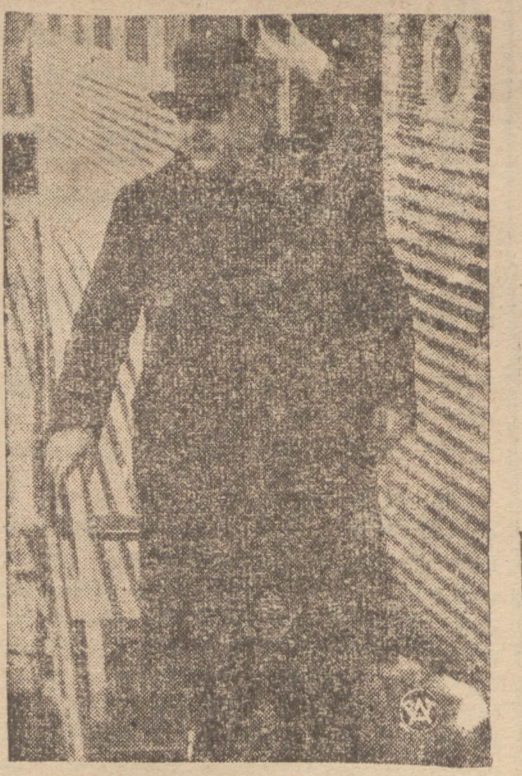
Niepodległa Słowacja

dawne państwo wielkomorawskie

Słowacy są potomkami Słowian, którzy podczas przesiedlania się do Europy zatrzymali się w górach, w Karpatach zachodnich zwłaszcza między Dunajem a Cisą i w IX w. po Chr. utworzyli jądro państwa wielkomorawskiego, pozostając pod opieką własnych książąt.

Po upadku państwa wielkomorawskiego w r. 1024, Słowacy stopniowo przeszli pod władzę Węgier i dzielili los tego państwa aż do upadku monarchii austro-węgierskiej.

W r. 1918 przedstawiciele organizacji Słowackich i czeskich zawarli w Pittsburgu umowę, zmierzającą do połączenia Czechów i Słowaków w niezawisłym państwie. Słowacja w myśl tej umowy, miała mieć własny sejm, sądy, administrację. Język słowacki stać się miał językiem urzędowym w szkołach, urzędach, życiu publicznym. Państwo czecho-słowackie — republiką o demokraty[illegible]



Prezydent Słowacji ks. Tiso.

W r. 1919 na mocy traktatów pokojowych w St. Germain i Trianon Słowacja wraz z Czechami tworzy jeden organ

Umowa pittsburska nie została jednak przez Pragę dotrzymana. Sam Masaryk w dziele swym pt.: „Rewolucja" określiła ją jako „nieobowiązujące przyrzeczenie". Słowacy autonomii nie dostali. Czesi obsadzili wszystkie urzędy i rozpoczęli wynaradawianie ludności słowackiej.

Pod wpływem tego rodzi się w Słowacji ruch wyzwoleńczy, na czele którego staje ks. Andrzej Hlinka.

Przychodzi wrzesień 1938 r. Świat stanął w obliczu groźby nowej wojny światowej, zażegnanej przez układ podpisany w Monachium przez Chamberlaina, Hitlera, Mussoliniego i Daladiera. Układ ten pozostawia Słowację przy republice czecho-słowackiej, wprawdzie okrojoną na rzecz Węgier i Rzeszy, lecz zapewnia jej autonomię.



Wicepremier Słowacji dr. Tuka z żoną

Czesi się znów „nie spieszą". 6 października 1938 r. zbiera się w Żylinie kongres stronnictw słowackich. Żądając natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w ręce Słowaków. Praga kapituluje i na drugi dzień powstaje pierwszy rząd słowacki z premierem Tiso.

Obecnie Słowacja tworzyć ma państwo niezawisłe o ustroju republikańskim.

Będzie to państwo małe, mniejsze od każdego z 3-ch państw bałtyckich (Litwy, Łotwy lub Estonii), z ludnością około 2-milionową.

Graniczyć będzie Słowacja: od północy z Polską, od zachodu z Czechami, od południowego zachodu z Rzeszą Niemiecką (b. Austrią), od południa z Węgrami, od wschodu z Rusią Podkarpacką.

Na froncie pracy

Pracownicy miasta Sosnowca w walce o swe prawa

W sali rady miejskiej ratusza odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członkow Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Sosnowcu przy udziale 196 członków.

Na zebraniu obecni byli pp.: prezes zarządu głównego Zrzeszenia Związkow Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. mecenas poseł Mieczysław Orlański oraz w charakterze zaproszonych gości, prezesi i przedstawiciele sąsiednich miast Będzina Częstochowy, Czeladzi, Dąbrowy, Olkusza i Zawiercia.

Przedmiotem obrad były sprawy: 1) awansów, 2) oddłużenia pracowników, 3) zapomogi zimowej, 4) zwrotu wpisów szkolnych oraz 5) objęcia statutem emerytalnym wszystkich pracowników stałych zarówno fizycznych jak i umysłowych.

Sprawozdanie z działalności zarządu oraz z podjętych starań u władz miejskich o załatwienie najpilniejszych postulatów pracowniczych, złożył prezes zarządu p. Placek.

W przeszło 3-godzinnej dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniem zarządu, poświęcono szczególną uwagę sprawom niezałatwionym dotychczas przez zarząd miejski, przy czym z przemowień poszczególnych mówców, przebijał żal do władz miejskich i nadzorczych z powodu niedoceniania najżywotniejszych spraw pracowniczych.

Jedną z tych palących spraw jest sprawa awansów, których zarząd miejski, mimo zatwierdzenia na ten cel kredytów w budżecie na 1938-39 r. dotychczas nie przeprowadził.

Wszystkie wysiłki zarządu związku, poświęcone tej sprawie napotykały na sprzeciw.

Gdy finanse miasta w roku 1937-38 osiągnęły równowagę, władze nadzorcze zatwierdziły kredyt na awanse w roku 1938-39 w wysokości 18.000 zł. Zdawało się iż sprawa awansów znajdzie realizację.

Tymczasem od uchwalenia przez radę miejską upłynęło blisko rok czasu, a sprawa awansowania, nie ruszyła z miejsca.

Następną sprawą, która wywołała wśród zebranych żywy oddźwięk, była odmowa urzędu wojewódzkiego na zatwierdzenie uchwały rady miejskiej, przyznającej pracownikom kwotę 30.000 zł. tytułem zapomogi na potrzeby zimowe i częściowe wyrównanie dotychczasowych strat.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie oddłużenia pracowników, które zarząd miejski projektował rozpocząć przez rozpisanie odpowiedniej ankiety, uzupełnionej zastrzeżeniem, iż koszty oprocentowania, w wysokości 7 proc. pokryją pracownicy.

Zebrani wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko obciążaniu pracowników kosztami oprocentowania, wychodząc z założenia iż zadłużenie pracowników zostało spowodowane ciężką sytuacją materialną, powstałą wskutek ciągłych obniżek poborów, a nie z winy pracowników.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem zarządu mecenas poseł Orlański wygłosił obszerny referat, naświetlając przebieg prac parlamentarnych nad zagadnieniami pracowniczymi, a szczególnie nad wniesionym do Sejmu projektem kodeksu o służbie w samorządzie terytorialnym.

Po wysłuchaniu referatu zebrani przystąpili do opracowania rezolucji, którą dla uwypuklenia najważniejszych spraw ograniczono tylko do 4-ch punktów, a więc:

1) domaganie się od zarządu miejskiego przeprowadzenia jeszcze w bieżącym okresie budż. awansów i wypłacenia pracownikom z tego tytułu odpowiedniego wyrównania,

2) domaganie się od zarządu miejskiego przeprowadzenia oddłużenia, bez obciążania pracowników kosztami oprocentowania,

3) wystąpienie do zarządu miejskiego z prośbą o zaskarżenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych decyzji urzędu wojewódzkiego odmawiającej przyznania pracownikom zapomogi, uchwalonej przez radę miejską w wysokości 30.000 zł.

4) domaganie się wypłaty reszty zwrotu wpisów szkolnych.

Po uchwaleniu rezolucji, nadzwyczajne walne zebranie uchwaliło jednomyślnie depeszę do Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego z prośbą o przychylne ustosunkowanie się do postulatów pracowników miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Robotnicy budowlani w pow. olkuskim uzyskali 25 proc. podwyżkę płac

W dniu 14 bm. w inspektoracie pracy w Olkuszu, został zawarty układ zbiorowy pomiędzy robotnikami przemysłu budowlanego i przedsiębiorcami, na terenie całego powiatu olkuskiego, tj. w Olkuszu, Wolbromiu, Skale, Sławkowie, Ojcowie i Bolesławiu.

Układ został zawarty na rok przy czym robotnicy uzyskali podwyżki w stosunku do faktycznych płac zeszłorocznych (zawartych w roku ub. w inspektoracie pracy w Sosnowcu) do 25 proc.

Układ zbiorowy obejmuje 13 przedsiębiorstw i około 300 robotników.

Dobroczynna chrześcijańska kasa bezprocentowa rozpoczęła działalność w Sosnowcu

W sali Banku Rzemieślników w Sosnowcu, odbyło się I walne zebranie członków Dobroczynnej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej. — W Jedności Siła w Sosnowcu, zorganizowanej przy Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. Stefan Ozga. Przewodniczył zebraniu p. Teofil Jaskółka; Do prezydium powołano pp. Leona Dziordzińskiego i Tomasza Sieronia — na asesorów, oraz pp. Czesława Majzla i Stefana Sołtysika — na sekretarzy.

Aktualny referat na temat: „Kasy Bezprocentowe w życiu gospodarczym Państwa" wygłosił p. Stefan Ozga.

Zebrani po wysłuchaniu tego referatu, złożyli do prezydium dobrowolnie zadeklarowane kwoty tak, że w chwili rozpoczęcia działalności kasy tj. z dniem 12 marca rb nowozałożona kasa rozporządza już własną gotówką w kwocie zł. 905 — i liczy 142 członków.

Do zarządu omawianej kasy zostali wybrani pp. Stefan Ozga — prezes; Władysław Borgus I wiceprezes; Feliks Słupski — skarbnik; Czesław Majzel — sekretarz. Jan Janicki — gospodarz. Na zastępców pp.: Józef Dyrka i Aleksander Kazanecki: Do prezydium rady weszli pp. Teofil Jaskółka — prezes Franciszek Baca — I wiceprezes; Józef Żelichowski II wiceprezes; Stefan Sołtysik — sekretarz; Antoni Misiaszek II sekretarz.

Komisja rewizyjna; pp.. Leon Dziordziński — przewodniczący; Jan Łabuś — wiceprzewodniczący; Stefan Domański — sekretarz.

* * *

Komitet organizacyjny w myśl uchwały walnego zjazdu delegatów drobnego chrześcijańskiego kupiectwa Rzplitej Polskiej, odbytego w Warszawie, uzyskał zatwierdzenie statutu związku zrzeszeń drobnego chrześcijańskiego kupiectwa Rzplitej Polskiej „W Jedności Siła" i przystąpił do zrealizowania wytycznych w statucie form strukturalnych organizacji i w tym celu wzywa wszystkie organizacje zrzeszające drobne chrześcijańskie kupiectwo do wydelegowania na ogólny walny zjazd swych przedstawicieli, który odbędzie się w Warszawie dnia 19 marca 1939 roku.

Wszelkie informacje w tym przedmiocie udzielone będą w biurze związku handlujących chrześcijan „W Jedności Siła" w Warszawie, ulica Orla 9 m. 1, tel. nr. 11 94,03.

Pomyślna koniunktura w drukarstwie

Analfabetyzm w Polsce wygasa, a równocześnie rośnie głód słowa drukowanego. Przy stopniowym podnoszeniu się poziomu dobrobytu materialnego przed prasą i wydawnictwami książkowymi w Polsce otwierają się drogi wielkiego rozwoju. Sprzyja temu również wzrost urbanizacji.

W tych warunkach nie dziwi fakt, iż dział maszyn drukarskich na tegorocznych Targach Poznańskich będzie rekordowo wprost obesłany najbardziej nowoczesnymi eksponatami. Niestety, przemysł polski w tym zakresie jest jeszcze słabo reprezentowany. A szkoda, bo koniunktura na maszyny drukarskie jest wyjątkowo pomyślna.

Drzazgi

Zwierzęta

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sosnowcu nadesłało nam pismo z prośbą o zaapelowanie do społeczeństwa o pomoc w ich pracy. W piśmie swym Towarzystwo stwierdza, że społeczeństwo na ogół obojętnie przechodzi obok objawów wyjątkowego barbarzyństwa w obchodzeniu się z końmi i innymi domowymi zwierzętami.

Zbyt często widzi się obrazki, gdy woźnica bije w nieludzki sposób słabego i wynędzniałego konia, który nie może uciągnąć nadmiernie naładowanej fury — aby przejść obok tego obojętnie.

„Codzień widzimy — głosi odezwa — wiele zwierzęcych tragedii napozór drobiazgowych i nieważnych. A jednak nie są to rzeczy małej wagi. Bądźmy kulturalni, nie ustępujmy pierwszeństwa pod tym względem zagranicy, gdzie opieka nad zwierzętami jest bardzo wysoko postawiona".

Są to rzeczy napozór drobne, lecz dobrze charakteryzujące kulturę całego środowiska. wim.

—oOo—

Przy głośniku

FRAGMENTY „DZIADÓW" MICKIEWICZA W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dziś — godz. 18.30, 17—godz. 18.30 i 19—godz. 17.00 marca Polskie Radio nada arcydzieło romantyzmu polskiego „Dziady" Adama Mickiewicza. Pierwszy wieczór obejmie fragmenty części pierwszej i drugiej oraz część czwartą, tj. „Dziady wileńsko — kowieńskie" z wierszem wstępnym „Upiór". Wieczór drugi — część trzecią („Dziady drezdeńskie") aż do widzenia księdza Piotra. Wieczor trzeci — salon warszawski, obie sceny z senatorem i noc obrzędową Dziadów.

Do opracowania radiofonicznego pozyskano Leona Schillera, jednego z najznakomitszych reżyserów polskich, głębokiego znawcę naszej dramaturgii romantycznej. W swej bogatej i różnorodnej działalności reżyserskiej wprowadził Schiller na scenę szereg nie granych lub dość przypadkowo opracowanych utworów polskiego dramatu romantycznego i poromantycznego, tworząc odrębny polski styl sceniczny, zwany teatrem monumentalnym.

„Dziady" wystawione przez Schillera najpierw we Lwowie, potem w Wilnie i w Warszawie, a przed laty zrealizowane z ogromnym sukcesem w stolicy Bułgarii Sofii, apogeum „teatru monumentalnego":

Dla radia przygotowuje Schiller „Dziady" w sposób nowy, wprowadzając między innymi te tony które na scenę z rozmaitych względów nie dały się wprowadzić, naprzykład przepiękną partię liryczną „Widzenie Ewy".

Wszystkie trzy 45-minutowe audycje poprzedzi słowem wstępnym dr Tymon Terlecki literat i teatrolog, bliski współpracownik Schillera, autor prac teoretycznych o „teatrze monumentalnym".

Mieszkaniec Sosnowca zatrzymany przez policję w Katowicach.

13. bm. policja w Katowicach przytrzymała 25-letniego Konrada Flisiaka, zam. w Katowicach II (ul. Kunegundy 7) i 23-letniego Berka Glikszteina z zawodu krawca z Sosnowca (ul. Towarowa 18), jako poszukiwanych przez prokuraturę.

Skradziony na P. K. P. węgiel

sprzedawali mieszkańcom Strzemieszyc

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatry wał sprawę 15 mieszkańców Strzemieszyc oskarżonych o kradzież przez półtora ro ku węgla na szkodę PKP., oraz o prze chowywanie go, w tym 7 oskarżonych o świadome kupowanie kradzionego wę gla.

Na ławie oskarżonych zasiedli: czterej funkcjonariusze PKP. w Strzemiesz cach Póln. zwrotniczy Migas, Sokół, Pi wowarczyk Piotr i pomocnik maszynisty Kopeć Antoni, którzy, wedle aktu oskar żenia, kradli systematycznie węgiel, da jąc go na przechowanie Maciejowi i Mi chalinie Bąkom, Stanisławie Fronczako wej i Piotrowi Milce.

Nastepnie skradziony węgiel bywał sprzedawany wśród mieszkańców Strzo mieszyc. Do nabywców należeli: Joanna Milkowa, Antonina Kopciowa, Józef i Apolonia Baćkowscy, Józefa Szelasowa i Paulina Stepień i Irena Mildnerowa. W wyniku rozprawy sąd skazał Migasa, So kola, Piwowarczyka i Kopcia na dwa la ta więzienia z pozbawieniem praw oby watelskich na lat trzy, Bąka na dwa la ta więzienia, Piotra Milkę na rok więzie nia i 100 zł. grzywny i Fronczakową na rok więzienia Wykonanie kary zawieszo no wszystkim skazanym na przeciąg trzech lat.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnie ni.

Rozwój L. M. i K.

W CZELADZI.

Pod przewodnictwem p. L. Kowalskiego odbyło się walne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej w Czeladzi. Sprawo zdanie z działalności oddziału zreferował mgr. Kostro. Liga Morska i Kolonialna jest jedną z najmłodszych organizacyj społecz nych w Czeladzi.

Z tego też względu praca oddziału prowa dzona była w kierunku werbowania nowych członków. Według ostatniego wykazu LM i K. w Czeladzi liczy 70 członków zwy czajnych, 40 wspierających i 155 zbio rowych.

W okresie sprawozdawczym zarząd od działu współdziałał w organizowaniu obcho dów i uroczystości państwowych urządził zbiórkę na FOM. oraz propagował ideę mor sko-kolonialną w Czeladzi

Wpływy kasowe wynosiły 1064 zł. z cze go obwodowi oraz okręgowi LM i K. wpłaco no 900 zł.

Ustępującemu zarządowi udzielono abso lutorium po czym dokonano wyboru no wych władz. Zarząd stanowią pp.: mgr. M. Kostro— prezes notariusz St. Raczyński I. wiceprezes, dr. P. Fomenko II. wiceprezes, B. Ociepa — sekretarz, Fr. Kuciński — skarbnik, St. Bieńkowski — ref. do spraw morskich, A. Koźlicki — kierownik sekcji propagandy. St. Kwiatek — kier. sekcji szkolnej, H. Szczerbowa, L. Kowalski, W. Zarzycka. W. Jurczyńska, J. Tajchman, B. Wygledacz, A. Gąsior i P. Halikowski — członkowie.

Komisja rewizyjna pp.: A. Cieśliński, St. Rzadkowski i Wl. Nawrocki.

Młodociany złodziejaszek

POWĘDROWAŁ DO DOMU POPRAWCZEGO.

17-letni Herszel Ładny (Będzin, Modrze jowska 77) stanął przed Sądem Okręgo wym w Sosnowcu, oskarżony o kradzież różnych rzeczy z kuźni Wolnera w Będzi nie.

Ładny, pomimo młodego wieku, był już swego czasu skazany za kradzież na umieszczenie w domu poprawczym. Wy konanie kary wówczas warunkowo zawie szono. Obecnie wyrokiem Sądu Okręgo wego młodociany złodziejaszek, powędro wał do domu poprawczego aż do czasu dojścia do pełnoletności.

Przed 18 i 19 marca w Zagłębiu

Zebranie w Będzinie

W starostwie powiatowym w Będzinie pod przewodnictwem starosty J. Boxy od było się zebranie przedstawicieli miejsco wych władz, samorządów, wojskowości, du chowieństwa, szkolnictwa, związków i orga nizacyj społecznych, celem omówienia w ogólnych zarysach programu obchodu imie nin śp. marsz. Józefa Piłsudskiego i marsz. Rydza-Śmigłego.

Na wstępie zebrania starosta Boxa za poznał zebranych z programem naczelnego komitetu w Warszawie.

W związku z tym ustalono, że poszcze gólne miasta i gminy uzgodnią program tych uroczystości, przede wszystkim z du chowieństwem w sprawie odprawienia na bożeństwa.

Dnia 18 i 19 odprawione zostaną uro czyste nabożeństwa, wieczorem zaś urządzone będą akademie, dla szkół poranki.

Szczegółowy program zostanie opracowa ny i podany do ogólnej wiadomości w nują scowej prasie.

Wiadomości bieżące

Czwartek 16 Marzec	Dziś: Abrahama Jutro: Jana Wschód słońca 6,00 Zachód słońca 17,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleniński ego, ul. Orla 28.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19,30 dla Międzyzwiązko wej Reprezentacji Pracowników Umysło wych najnowsza sztuka J. Szaniawskie go pt. „Dziewczyna lasu”.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20 Te atr Miejski odegra w Łazach w sali Klu bu ZZK. komedię satyryczną Lichtenber ga pt. „Romans z Urzędem Skarbowym”. Bilety wcześnie do nabycia w Spółdzielni Kolejarzy.

W sobotę dnia 18 bm. o godz. 20.30 sztuka J. Szaniawskiego „Dziewczyna la su”.

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16.30 na ogólne żądanie nieodwołalnie ostatni raz komedia Lichtenberga pt. „Romans z Urzędem Skarbowym”.

Wieczorem o godz. 20.30 sztuka J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu”. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis” tel. 62313.

— ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWE GO DRUKARZY W SOSNOWCU zawia damia swych członków, że w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Starej odbędzie się zebranie, o przybycie na które uprasza zarząd.

— POŻEGNANIE POBOROWYCH. Fe deracja związków wojskowych urządza dnia 18 tj. w sobotę pożegnanie dla po borowych odjeżdżających do służby woj skowej. W związku z tym w lokalu Szkolni odbędzie się akademia.

— ZEBRANIE DELEGATÓW TOW. ŚPIEWACZYCH. Dnia 18 bm. o godz 18 w lokalu Tow. Muzycznego w Dąbrowie (ul 3-go Maja 4) odbędzie się walne roczne zebranie delegatów Tow. Śpiewa czych Zagłębia Dąbrowskiego.

Depesza Nuncjatury

DO KS. PROBOSZCZA JANKOW. SKIEGO

Na ręce ks. kan. Jankowskiego w Sosnowcu Nuncjatura Apostolska w Warszawie nadesłała następującą depeszę:

„JE. Ks. Nuncjusz Apostolski wzruszo ny czułymi wyrazami przywiązania i ży czeń przesłanymi Mu w dniu koronacji J. Św. Papieża Piusa XII, ma zaszczyt złożyć katolikom gorące podziękowanie i mieniem Najwyższego Pasterza oraz i mieniem swoim”.

13-letni uczeń

KIESZONKOWCEM.

13. bm. w południe przytrzymano w Urzędzie Pocztowym w Katowicach na gorącym uczynku kradzieży kieszonko wej 13-letniego ucznia szkolnego Bolesła wa B. z Dąbrowy B. skradł niejakiemu Brunowi Musze, uczniowi biurowemu z Katowic, ul. Kościuszki 31 z kieszeni 80 złotych. Skradzione pieniądze odebrano mu i zwrócono poszkodowanemu, nato miast nieletniego kieszonkowca odstawio no do komisariatu.

— WIECZÓR LITERACKI p. t. „Cieniom Marszałka”. Część odbędzie się dziś o godzinie 20 wieczorem w sali Ko lejowego Przysposobienia Wojskowego w Sosnowcu, przy ulicy Kilińskiego nr. 8. Program obejmuje: rozmowy polityczno — społeczne i o sztuce z II aktu wy zwolenia Wyspiańskiego, komentarz do Wyzwolenia pt. „Siła Konrada” Z. N wa akowskiego oraz utwory poetyckie Lecho nia, Mączki i Wierzyńskiego

— WALNE ZEBRANIE PCK. Dnia 17 bm. o godz. 18 w pierwszym terminie i 18.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie koła PCK. w Zagórzu w lokalu gminnym.

— CHOROBY W SOSNOWCU W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań płonica 2, błonica 2, krztusiec 1, odra 2, róża 1 gru źlica 15.

Z Zawiercia

(z) POŻARY. W warsztatach stolar skich Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Pierackiego w Zawierciu wy buchł onegdajszego popołudnia pożar, który strawił warsztat stolarski, warto ści 150 złotych. Poza tym spalila się pew na część sufitu i dachu. Straty około 400 złotych. Ustalono, że pożar powstał od żelaznego piecyka, w którym bez nadzoru pozostawiono trochę ognia.

We wsi Cynków, gminy Rudnik Wiel ki spaliła się onegdaj stodoła drewniana należąca do Bolesława Gruszki. Wartość spalonej stodoły oblicza poszkodowany na 600 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona Dochodzenie w tej sprawie prowadzi po bliski posterunek policji.

Zjazd ideowo-organizacyjny

katolickiej młodzieży męskiej Zagłębia Dąbr.

Na Koszelewie koło Będzina odbył się jednodniowy kurs ideowo-organizacyjny dla kierownictw katolickiej młodzieży męskiej dla wszystkich parafii Zagłębia Dąbrowskie go. Na kurs przybyło koło 100 delegatów młodzieży męskiej. Wśród problemów aktual nych, w referatach poruszone były zagadnie nia związane z uchwałami plenarnego syno du polskiego.

Po wygłoszonych referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja po czym uchwalono odpo wiednie rezolucje.

Na zakończenie obrad wybrano nowy za rząd okręgowy na czele którego stanął jako prezes okręgu mgr.Toczyłowski Włodzimierz

558 stowarzyszeń i związków
na terenie pow. olkuskiego

Na terenie pow. olkuskiego, obejmującego dwa miasta niewydzielone, tj. Olkusz i Wolbrom, oraz 14-tu gmin wiejskich, istnieje 558 stowarzyszeń i związków różnego rodzaju. Wiele z nich nie przejawia żadnej absolutnie działalności, to też starostwo powiatowe, mające nadzór nad działalnością tych organizacyj, często likwiduje mniej żywotne. W roku ubiegłym likwidacji uległo 16 stowarzyszeń, w tym 8 żydowskich).

Z pośród stowarzyszeń wyższej użyteczności, największą ilość oddziałów mają: ochotnicze straże pożarne (86), Tow. popierania budowy szkół powsz. 53) i LOPP. (28), z organizacji zaś młodzieżowych: Katol. stow. Młodz. (63), Zw. Strzel. (50), Zw. Młodej Wsi ziemi kieleckiej (21) i Zw. Harc. Polskiego (6).

Śmierć młodocianego węglokrada
pod kołami pociągu

Pod kołami pociągu towarowego znalazł wczoraj śmierć 13 letni węglokrad Stanisław Borkowski, zam. w Zawierciu przy ul. Piaskowej 45.

Borkowski w celu dokonania kradzieży węgla wskoczył na pociąg towarowy, zdążający w stronę Częstochowy. Po zrzuceniu paru kawałków węgla zeskoczył on tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu głowę oraz odcięły prawą rękę. Wypadek ten miał miejsce około fabryki TAZ. na oczach licznych przechodniów.

Odezwa
DO PEOWIAKÓW ZAGŁĘBIA

Ze Związku Peowiaków w Sosnowcu otrzymaliśmy poniższy komunikat z prośbą o zamieszczenie:

„Dzień 19 marca jako dzień Imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego winien być uroczyście obchodzony przez Peowiaków.

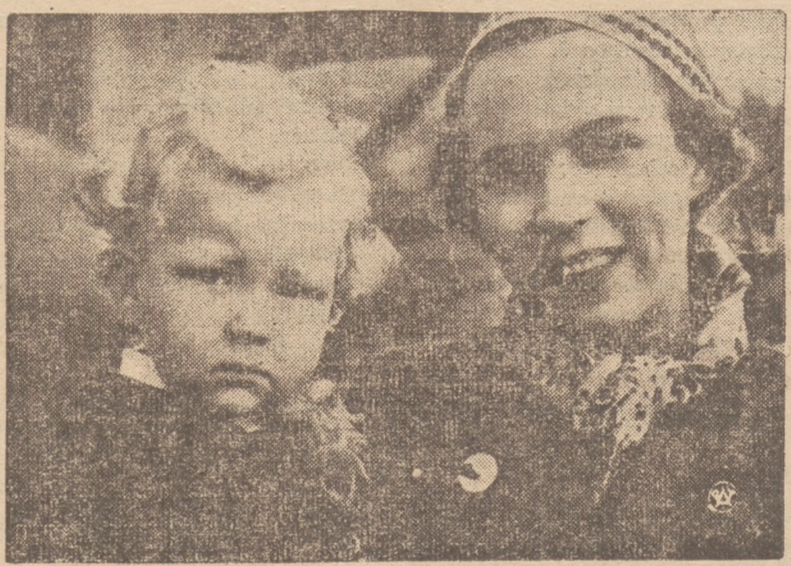
W dniu tym należy wziąć gremialny udział w nabożeństwach żałobnych za duszę Wielkiego Marszałka, urządzonych wspólnie z innymi organizacjami b. wojskowych i społecznych.

W dniu 18 marca w dniu Imienin p. Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza Wodza Narodu i Komendanta Głównego Zw. Peowiaków, wszyscy Peowiacy wezmą gremialny udział w urządzonych lokalnych uroczystościach".

Zebranie manifestacyjne
w Sosnowcu

Obóz Zjednoczenia Narodowego oddział w Sosnowcu organizuje dziś o godz. 18.30 w Domu Społecznym manifestacyjne zebranie w sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Na zebranie proszeni są o przybycie członkowie OZN. i organizacje współpracujące z Obozem.



Z WŁOSKIEGO DWORU KRÓLEWSKIEGO

Na zdjęciu — następczyni tronu włoskiego księżna Maria Piemoncka wraz ze swym synkiem, księciem Neapolu.

Świetlica dla dziewcząt
W GRODŹCU

Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Grodźcu otworzył w lokalu gminy świetlicę dla dziewcząt w wieku od 15 lat wzwyż — Świetlica czynna jest we wtorki i piątki w godz. 17—19.

Jednocześnie zarząd związku zawiadamia, że dziś o godz. 16-ej odbędzie się roczne zebranie członków.

Obrady podof. rezerwy
W PORĘBIE

Pod przewodnictwem p. K. Nawary, prezesa pow. OZPR. przy udziale komendanta pow. p. Jana Kani odbyło się walne doroczne zebranie członków związku podoficerów rezerwy koło w Porębie.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że koło jest dość ruchliwą organizacją na tamtejszym terenie.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — Remigjusz Bakowski, czł. zarządu: A. Meszek, S. Mierzwa, L. Góral, J. Mazur, W. Góralczyk i Kołton, zastępcy: Wł. Mazur i S. Drabek. Komisja rewizyjna: J. Baran, E. Drabek i Młynarski, sąd koleżeński: A. Rok, Małysik i Szewczyk. Delegatami na zjazdy wybrano pp. L. Górala i Meszka.

Usiłowane samobójstwo
W SOSNOWCU.

Onegdaj wieczorem usiłował popełnić samobójstwo mieszkaniec Sosnowca Stanisław Hantko, zam. na Pogoni. Hantko wypił się esencji octowej.

Zawiadomione o wypadku pogotowie przewiozło Hantkę do szpitala.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 16 marca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Audycja dla młodzieży licealnej 16.40 Płyty 17.00 Felieton 17.15 Recital skrzypcowy 17.40 Z naszych pieśni 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Teatr Wyobraźni 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital fortepianowy 21.40 Felieton Starego Doktora 22.00 Płyty 22.40 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert

KATOWICE

Czwartek 16 marca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Koncert rozrywkowy 14.20 Pogadanka. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 16.40 Płyty. 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Z albumu speakera. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 Wesoły wieczór audycja słowno — muzyczna. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 17 marca.

6.30. Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik południowy 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Droga Krzyżowa. 17.30 Nasze sprawy pogadanka. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny 20.40 Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Pieśni ludowe. 21.15 Koncert symf. w wyk. ork. filharm. Warsz. 22.30 Ostatnia ofiara fragment z powieści Józefa Conrada. 22.50 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim. 23.15 Patrz program Warsz. II

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

2.0)

Jednakże raz, kiedy miałam spędzić dni kilka na wsi u pana Barnet prosiłam jedną towarzyszkę moją, żeby tam przybyła mnie odwiedzić; obiecała, ale nie dotrzymała uczynionej obietnicy. Wymawiałam jej to za powrotem do klasztoru, ale ona mi odpowiedziała: „Mama mi nie pozwoliła". Upokorzona, pobiegłam do przełożonej: ona starała się przekonać mnie, że matka mojej młodej towarzyszki, wiedząc, że pan Barnet nie jest moim krewnym, uznała zaproszenie za niedostateczne. Po raz pierwszy ten dowód wydał mi się nie wystarczającym; po raz pierwszy myśl o moim osamotnieniu w świecie przedstawiła się w umyśle moim i natchnęła mnie smutkiem, jaki z początku znosiły siostry miłosierdzia umiały rozproszyć, ale, który wskutek nowego osamotnienia w klasztorze powróciło z większą jeszcze siłą. Zwolna, stopniowo wszystkie towarzyszki, z którymi przepędzałam pierwsze lata młodości, nasjej opuściły klasztor i wróciły na łono rodzin swoich: inne przyszły w ich miejsce, ale nie były one już w moim wieku. Pozostałam dzieckiem, dzieckiem tak długo, jak tylko mogłam, byleby nie być samą; ale nikt się nie starzał razem ze mną. Skoro wszystkie pensjonarki dosięgły piętnastego roku życia powracały do rodziców,a ja w dziewiętnastym byłam sama, jak starzec, którego życie zbyt długo się przeciągnęło i który widział jak obok niego padli wszyscy jego przyjaciele. Będąc jeszcze tak młodą, wspomnienia młodości były tylko moją własnością i nie miałam nikogo, komu bym mogła powiedzieć ten wyraz tak miły: „Czy pamiętasz?" W tym to czasie zażądałam i otrzymałam łaskę przyjęcia sułni nowejuszki; w tym samym czasie Julia weszła do klasztoru.

— Któż to jest Julia? — zapytał Luizzi.

— Julia, była jedyną mojąprzyjaciółką na tym świecie po Zofii — odpowiedziała Karolina.

— Czy ona była rodem z Tuluzy?

— Nie wiem o tem; była ona córką biednej wdowy pani de Gelis, która mieszkała w Anterive. Utrzymywała ona tam mały zakład z drobiazgami i wynajmowała książki. Ale korzyści jej handlu były tak drobne, że nie spodziewając się wyposażyć córki swej, jej, przeznaczyła ją do klasztoru, albowiem pani Gelis i jej córka były kobietami dobrze urodzonymi i Julia wolała ubóstwo klasztorne aniżeli pozycję w świecie zależną od ludzi, których grube obejście mogło ją upokorzyć. Spodziewałam się towarzyszki. Było wprawdzie kilka nowicjuszek w moim wieku, ale wyznać należy, te, które poświęciły się na usługę chorych były po większej części biednymi dziewczętami wiejskimi bez wychowania, to zaś, które poświęciły się nauce wychowaniu młodych pensjonarek nadawały już ton tak doktoralny i postawę zamyśloną, że nie widziałam z kim mam podzielać swobodne śmiechy, kiedy byłam wesołą, ani komu powierzyć łzy moje, kiedy byłam smutną. Julia była towarzyszką, jakiej pragnęłam. Była wysoka i wysmukła, a ruchy jej były tak powolne i miękkie że zdawało się, że całe jej życie jedno czyło się w ognistym spojrzeniu. Jak jak cały wdzięk i wyraz w uśmiechu, pełnym pieszczoty, sarkazmu stosownie do usposobienia, które w początku wydało mi się dziwaczne bardzo. W ciągu pierwszych dni spotkania naszego w klasztorze, stosunki nasze były dosyć chłodne; ale wkrótce większe nastąpiło pomiędzy nami porozumienie i kiedy poznałam jej historię, opowiedziałam swoją, poprzysięgłyśmy sobie wzajemną przyjaźń szczerą i dozgonną. Przyjaźń ta była dla mnie słodką nadzieją i pociechą dla niej. Mnie powrócił spokój, ona zaś przyszła zupełnie do siebie. Tym bardziej ją kochałam, że była bardzo surowo traktowana przez przełożoną i przez siostry posługujące i częstokroć zdołałam złagodzić surowość, jaką jej okazywano, dlatego zapewne, że była biedna. Julia wdzięczność swoją okazywała mi wszystkimi możliwymi sposobami. Przyjaźń nasza była szczera, święta; wszystko pomiędzy nami było wspólne. Jednak nadszedł dzień w którym wątpiłam czy ona mnie tak kocha jak mówiła. Otrzymała ona list od matki i widziałam jak płakała przez dzień cały. Napróżno zapytywałam ją o przyczynę łez, uporczywie wyjawić jej nie chciała przede mną. Za nadejściem wieczora, kiedyśmy się przechadzały po ogrodzie, błagałam ją tak natarczywie, że nakoniec mi powiedziała:

— Dlaczego żądasz żebym ci wyjawiła nieszczęście, któremu ani ty, ani ja zaradzić nie możemy, ponieważ spotkało ono moją biedną matkę.

— Ale cóż to jest takiego?

— Nie możesz tego rozumieć, ponieważ nigdy nie żyłaś po za klasztorem; matka moja stała się ofiarą oszustwa pewnego kupca, porę czyła za niego.

— Czy to idzie o weksel? — zapytałam.

d. c. n.

Mąż zamordował rywala

Ponury finał haniebnej wymiany żony za komorne

Krwawy epilog niesamowitego miłosnego „kwadratu" rozegrał się onegdaj na Woli (przedmieście Warszawy), gdzie rozszalały, zdradzany systematycznie małżonek - sublokator zarżnął głównego lokatora i jego żonę, sobie zaś zadał brzytwą lekką ranę dla symulowania samobójstwa.

W małym mieszkanku Eugeniusza i Anieli Pawłowskich przy ulicy Wolskiej 96-97, zamieszkiwał od dłuższego czasu, w charakterze sublokatora, Stanisław Średnicki z żoną.

Rozrachunek z tytułu odnajmowania mieszkania, którego czynsz miesięczny określono początkowo na zł. 15 dokonywać się począł wkrótce w sposób niezwykle „uproszczony", ale i ohydny. Eugeniusz Pawłowski wszedł po prostu z Średnicką w stosunki ściśle intymne i uważał tym samym że Średniczy nie są obowiązani dopłacać jeszcze w... gotówce.

Na tle tych łajdackich „rozliczeń" z sublokatorami dochodziło stale do awantur między wszystkimi „bokami" zawiłego „kwadratu miłosnego". Pawłowska staczała awantury ze swoim mężem. Średnicki ze swoją żoną i na odwrót, oba małżeństwa między sobą.

We wszystkich awanturach szło oczywiście nie tyle już o omówione komorne w gotówce ile o samą zdradę, z tytułu której szalał przede wszystkim Pawłowski.

Onegdaj doszło wreszcie do ostatecznego rozwiązania tego ponurego węzła: Stanisław Średnicki w przystępie szału, korzystając z wszczętej przez głównych lokatorów sprzeczki, rzucił się na Pawłowskich z brzytwą i z pasją zadawać nią począł niezliczone ciosy.

Nasyciwszy się wreszcie swą straszliwą zemstą i przekonany, że Pawłowscy nie żyją wybiegł Średnicki na ulicę skierował swe kroki do apteki Manduka. Tu, przed wejściem, morderca zaciął się jeszcze sam brzytwą w ramię, aby w ten sposób symulować wspólną bójkę, względnie chęć samobójstwa, a potem dopiero zaalarmował o swej zbrodni.

Na miejsce krwawej rozprawy przybyła natychmiast policja, która Średnickiego ujęła. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził beznadziejny stan pokiereszowanych małżonków. Przewieziono ich do szpitala na Czystem.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

URZĘDNIK

Późną nocą wracał do domu pan Józef Tarczyń. Szedł sobie, pogrążony w myślach, jakimś zaułkiem, gdy na raz przystąpił doń drab o ponurym wejrzeniu i warknął:

— Moniaki dawać!

Pan Tarczyń zbladł z przerażenia.

— Panie.

— Tylko przez gadania. Moniaki bulić, bo zara kosa w robotę pójdzie. No co? Nie dajesz pan? Ha, trudno się mówi! Mokrej roboty nie lubię, ale widzę, że przez majchra się nie obejdzie.

Bandyta sięgnął ręką po nóż.

— Panie szanowny. — jęknął pan Tarczyń. — Wstrzymaj się pan chwileczkę. Chciałem tylko powiedzieć, że pętak jestem ostatni. Zlituj się pan nad człowiekiem, który nie ma co do gęby włożyć.

— I ja nie mam! — huknął bandyta.

— Jednak pewnie więcej masz pan ode mnie. A jeszcze wez pan pod uwagę, że żonę na utrzymaniu posiadam, dwoje dzieci.

— Ja także sam!

— Co się pan będziesz ze mną równał! Podatków pan nie płacisz, z bezpłatnego utrzymania często pan korzystasz. Zostaw mnie pan te parę groszy, które mam przy sobie. Jużem dosyć bity i kopany.

Napastnik przyjrzał się uważnie swej ofierze.

— Urzędnik jestem — jęknął pan Tarczyń.

— Urzędnik.

Bandyta pokiwał współczująco głową. Westchnął głęboko, po czym wyjął kilka groszy z kieszeni i rzekł:

— Weź, biedaku. I idź sobie z Bogiem.

Wtym momencie na ramieniu litości wego rabusia spoczęła dłoń posterunkowego, któremu owe nocne rozrachunki wydały się podejrzane.

Na skutek tego Jakub Adamczyk znalazł się w pewien czas później przed obliczem sądu.

Ponieważ jednak pan Tarczyń opowie dział sądowi, jak dobre serce posiada oskarżony wyrok opiewał tylko na trzy miesiące z zawieszeniem.

SPORT

Mecz bokserski Włochy--Polska

W Poznaniu w dniu 19 bm.

W dniu 19 bm. reprezentacja bokserska Polski spotka się z Włochami w Poznaniu

Włosi są przeciwnikiem b. groźnym Mieliśmy się możność przekonać o tym pod czas meczu rozegranego we Włoszech Tym razem walczymy za gruncie własnym — szanse nasze zatem wzrastają niepomiernie ale to jeszcze może nie wyrównać braków spowodowanych lekceważeniem przygotowań pięściarzy do walki.

Włoski związek nadesłał już skład swej reprezentacyjnej ósemki, która zmierzy się w niedzielę w Poznaniu z drużyną Polski. Skład ten przedstawia się następująco: (w kolejności wag.): Nardecchia, Padetti, Corto nesi (lub Bonetto), Peyre, Garbarino, Bonadio, Musina i Lazzari.

Z drużyną przybywa trener Klaus oraz sędzia punktowy Cerni. Włosi zgodzili się by neutralnym sędzią spotkania był arbiter Dworak (Brno Morawskie). Ze stro ny Polski mecz sędziować będzie Bielewicz (Poznań).

Skład reprezentacji Polski nie jest narazie ustalony.

Włosi poza meczem z reprezentacją Polski rozegrają drugie spotkanie z reprezentacją Warszawy.

• • •

Po meczach Polska — Finlandia i Polska — Łotwa statystyka polskiej reprezentacji bokserskiej przedstawia się następująco: rozegrano 48 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 28, remisując 7, a przegrywając 13. Stosunek punktów 441:324. Barw polskich broniło 85 zawodników. Najwięcej Piłat (20), Czortek (18), Rotholc i Chmielewski (po 15), Majchrzycki, Pisarski i Sookiewiak (po 13), Kolczyński i Szymura (po 12, i td. Najwięcej punktów zdobyli: Czortek 31, Rotholc — 29 (same zwycięstwa — jeden remis), Chmielewski — 25, Kolczyński — 24 (same zwycięstwa), Piłat — 21, Szymura 19 itd.

Z Olkusza

Mianowanie przewodniczących KOMISYJ WYBORCZYCH W OLKUSZU

Przewodniczącymi komisyj wyborczych w Olkuszu mianowani zostali zarządzeniem starosty powiatowego: na okr. I — p. Stan. Janik; okr. II — dr. Kociarski; okr. III — dr. Gorczyca, na obwód I — dr. Łapiński; obw. II — p. Kazim. Martyniak; obw. III — dr. Pipczyński i obw. IV — dyr. Machnicki.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej, mianowany został adw. Ziółkowski.

(o) ZAKOŃCZENIE KURSU STRAŻACKIEGO. W Olkuszu zakończony został dwutygodniowy kurs I, II i III stopnia naczelników straży poz. olkuskiego.

Po egzaminach i ogłoszeniu wyników, do kursistów przemówił burmistrz Majewski.

Nagrody prymusom rozdał zastępca inspektora wojewódzkiego str. poż. p. Pieńkowski z Kielc.

Kurs ukończyło 63 osoby.

(o) KURS DROGOWY. W obecności starosty powiatowego, mgr. Medali, rozpoczął się onegdaj w Olkuszu dwutygodniowy kurs dla dróżników drogowych. Słuchaczy 40-tu.

Tajemnicza choroba

WŚRÓD DZIECI

We wsi Oleszkowicze, gminy Turna w pow. brzeskim u dzieci w wieku szkolnym stwierdzono nieznaną na razie chorobę zapalenia opon mózgowych.

Dotychczas zmarło 5 dzieci, zaś dwoje w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Nieznana choroba przeniosła się do sąsiedniej wsi Bluwienicze, gdzie zachorowało jedno dziecko. Władze sanitarne zarządziły izolację chorych oraz podejrzanych dzieci, badając jednocześnie przyczynę choroby.

Ohydne morderstwo

85-LETNIEGO STARCA

Nieduże miasteczko Kołki było widownią ohydnej zbrodni, dokonanej w celach rabunkowych na 85-letnim starcu. Przy jednej z ulic miasteczka zamieszkiwał Moszko Arykier, lat 85, kupiec Podczas nieobecności domowników weszli do mieszkania Arykiera nieznani złoczyńcy, którzy zamordowali starca podżynając mu gardło ostrym nożem.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni bandyci splądrowali całe mieszkanie i sklep, rabując wiele — a narazie nieustalonych jeszcze przedmiotów i gotówkę.

Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

Pił wodę dopóty

AŻ SKONAŁ

Przysłowie, że można się utopić nawet w łyżce wody potwierdził wypadek w chutorze Łachwa, w pow. łuninieckim.

Mieszkaniec tego chutoru Niczyporuk Jan, lat 20 od dłuższego czasu chorował a trwale kalectwo wskutek tego był niezdolny do pracy.

Zniechęcony do życia postanowił popełnić samobójstwo.

W tym celu położył się nad płytkim dołem z wodą, z którego tak długo pił wodę aż wyzionął ducha.

Na wieży kościoła

POWIESIŁ SIĘ STRAŻNIK MIEJSKI

Jeszcze 7 bm. wydalił się z domu strażnik miejski w Horodence, 40-letni Władysław Liwicki. Wszelkie starania rodziny, zmierzające do odnalezienia jego miejsca pobytu — były bezowocne. Wreszcie poczęła zagadka zniknięcia strażnika zostać rozwiązana.

Pomocnik montera w elektrowni miejskiej Oszczypko znalazł na wieży kościoła rzymsko - katolickiego w Horodence wiszące na sznurze zwłoki strażnika. Nie żył on już od kilku dni. Do obowiązków strażnika należało m. in. nakręcanie zegara kościelnego i w czasie jednej z tych czynności popełnił samobójstwo. Przyczyna tragicznego kroku nie jest znana.

Ruch - Unia

MECZ PIŁKARSKI W SOSNOWCU

W niedzielę na stadionie Unii o godz. 15.15, jak już donosiliśmy rozegrany zostanie sensacyjny mecz piłkarski między mistrzem Polski Ruchem i Unią.

Ruch wystąpi w następującym składzie: Tatuś, Giemza, Czempisz, Mikunda Skrzypiec, Fica, Wodarz, Lewy, Łącznik, Peterek; Słota i Kruk.

Skład Unii zostanie ustalony po ostatnim, treningu.

O godz. 13.15 przedmecz Śmigły — Unia

Finaliści mistrzostw Polski

W KOSZYKÓWCE.

W wyniku międzygrupowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce panów, do finału zakwalifikowały się następujące zespoły: Cracovia, Polonia (Warszawa), KPW. (Poznań) i A. Z. S. (Lwów).

Sygnatura I Km. 602/39.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1939 r. o godz. 12 w Sosnowcu ul. Wspólna Nr. 4 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z biurka biblioteki, tapczanu, foteli, kilimów żyrandoli kredensów, stołu, dywanu perskiego, szafeczek nocnych, toaletki, maszyny do pisania, wieszaka, firanek, futra męskiego — w sprawie na rzecz Idela Lubelskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 3250.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 14 marca 1939 r.

Sygnatura I Km. 510/39

że dnia 21 marca 1939 r. o godz. 10 w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 8 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 3-ch szaf sklepowych, dwuch kontuarów, stolika okrągłego, 2 taboretów, biureczka i maszyny do szycia — w sprawie na rzecz Bronisława Carińskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1025.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 1 marca 1939 r.

Komornik (—) F. ZEMANEK

SPRAWA HONOROWA.

— Co słychać, panie Kac? Podobno ma pan jakąś sprawę honorową?

— Nic o tym nie wiem.

— Jakto? Czy pan nie dostał w zeszłym tygodniu w poniedziałek po buzi?

— Nieprawda! Tylko zrzucono mnie ze schodów.

ECHA KARNAWAŁU.

— Dwie rzeczy są, panie Janie, przez które nie może pan zostać wybitnym tancerzem.

— A mianowicie?

— Pańskie nogi.

URZĄD SKARBOWY
w Sosnowcu.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI

W myśl § 66 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 20 marca 1939 r. o godz. 9—14 w lokalu płatnika przy ul. Małachowskiego 26, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Sosnowcu i innych wierzycieli a zobowiązanego M. Łempickiego S. A. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Lokomobile 3 szt. cena szac. 3000.—
2) Samochód osobowy „Buick" 1 szt. cena szacunkowa 6.000.—
3) Kotły parowe 2 szt. cena szac. 6.000.—
4) Stal w sztabach okrągła o średnicy od 45 mil. do 250 m/m 1700 kg. cena szacunkowa 800.—
5) Maszyny do pisania 2 szt. cena szacunkowa 550.—

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 23.II 1939 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92, powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w lokalu płatnika.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny).

Humor

KALAMBURKI.

„Ta kobieta wpadła mi w oko" — powiedział niewierny mąż, któremu żona oblała twarz kwasem solnym.

„Świata poza tobą nie widzę" — powiedział mały jegomość do swej wysokiej i tęgiej oblubienicy.

„Noc jest pełna tajemnic" — powiedział przechodzień wpadając w kałużę na nieoświetlonej ulicy.

„Na bezrybiu i rak ryba" — powiedziała samotna kura w zalotach do indyka.

W SZKOLE.

— Jakbyś podzielił trzy śliwki między czterech kolegów?

— Zrobiłbym kompot!

W „TŁUSTY WTOREK"

Zawiany gość do bandyty:

Pan ma doskonałą maskę, chodź pan ze mną na zabawę...



Czy mogę panią prosić do tańca?
Nie tańczę z osobą mi nieznaną!
Przepraszam — przecież pani jest tutaj dla przyjemności!
Tak, ale dla mojej przyjemności.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KAMIENIARZA posiadającego kartę rzemieślniczą, poszukuje poważna firma w Zagłębiu, na stanowisko kierownika, za dobrym wynagrodzeniem. Znajomość rzeźby pożądana, lecz nie konieczna. Zgłoszenia należy kierować do administracji pisma, pod „Kamieniarz

5.000 zł

pożyczki na wysoki procent poszukuje solidne przedsiębiorstwo przemysłowe w Zagłębiu dla uzupełnienia mechanizacji swej produkcji. Gwarancja — zastaw maszyn i urządzeń. Pożyczkodawca może uzyskać posadę magazyniera. Termin pożyczki 6 miesięcy. Zgłoszenia kierować do Administracji pod „Przedsiębiorstwo".

KUPNO I SPRZEDAŻ

NASIONA
warzyw i kwiatów
Kwiaty
cięte i doniczkowe w wielkim wyborze
Poleca Jacek Mesjasz, Sosnowiec-Pogoń
Orla 26, tel. 62301.

Nasiona
najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne, rafia itp. poleca L. Goldberg S-wie Sosnowiec, Modrzejowska 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się zgubione dwa weksle po 50 zł. płatne 15.IV i 15.VII 1939 r. z wystawienia D. Czarnocha. Sosnowiec, Wspólna 10 m. 6, żyrowane przez Eliasza Sonne, B. Sztajnfeld

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski